

Poznański, Karol

"Szkolnictwo elementarne w Łodzi w latach 1808-1914", Eugenia Podgórska, Łódź 1966 : [recenzja]

Rozprawy z Dziejów Oświaty 11, 184-187

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Eugenia Podgórska, *SZKOLNICTWO ELEMENTARNE W ŁODZI W LATACH 1808—1914*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Wydział II, Nauk Historycznych i Społecznych, nr 62, Łódź 1966, ss. 160

Rozprawa Eugenii Podgórskiej, poświęcona losom szkolnictwa elementarnego w Łodzi na przestrzeni ponad stu lat, jest poważnym przyczynkiem do poznania dziejów oświaty ludu w czasach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, tym cenniejszym, iż ciągle jeszcze nie posiadamy monograficznego opracowania tego istotnego problemu. Autorka w swej rozprawie, na tle ogólnych przemian w polityce oświatowej i niezwykle dynamicznych przeobrażeń w strukturze społeczno-ekonomicznej Łodzi, która w omawianym okresie przekształcała się z miasteczka rolniczo-rzemieślniczego w jeden z najpoważniejszych ośrodków przemysłu kapitalistycznego, ukazała trudną i ciężką drogę rozwoju miejscowego szkolnictwa elementarnego. Należy przy tym dodać, iż szczególny akcent położyła ona na te zagadnienia i problemy, które w łódzkich szkołach elementarnych kształtowały się w sposób specyficzny w porównaniu ze szkołami większości innych miast Królestwa. Tu właśnie w sposób bardziej jaskrawy niż gdzie indziej ujawnił się typowy dla całego systemu kapitalistycznego ogólnie niechętny stosunek burżuazji do sprawy oświaty ludu. W omawianej pracy autorka m. in. wykazała, iż pozornie szybki rozwój szkół elementarnych w Łodzi, jaki zarysował się w drugiej połowie XIX w., niestety nie przyczynił się do polepszenia sytuacji oświatowej,

bowiem był on znacznie wolniejszy od tempa rozwoju miasta. Przy czym powiększające się z roku na rok dysproporcje godziły najsilniej w dzieci klasy robotniczej.

W swych rozważaniach autorka za punkt wyjścia przyjęła datę utworzenia w Łodzi pierwszej szkoły elementarnej. Natomiast granicę końcową stanowi rok 1914, kiedy wkrótce po wybuchu pierwszej wojny światowej Łódź przeszła z rąk rosyjskich pod rządę innego, pruskiego zaborcy.

Cała praca składa się z czterech rozdziałów oraz z wstępu i zakończenia. We wstępie autorka omówiła krótko główne założenia i koncepcję swej pracy, scharakteryzowała wykorzystane w niej materiały źródłowe rękopiśmienne i drukowane oraz przedstawiła dotychczasowy stan badań nad łódzkim szkolnictwem elementarnym. W rozdziale pierwszym, obejmującym dzieje szkół elementarnych w Łodzi w pierwszej połowie XIX w., wyodrębnione zostały dwa problemy: powstanie i rozwój szkół w Łodzi do wybuchu powstania listopadowego oraz losy tego szkolnictwa w czasie rządów namiestnika Paskiewicza. Rozdział drugi traktuje o łódzkim szkolnictwie elementarnym w latach reformy Wielopolskiego. Rozdział trzeci, który ukazuje okres wzmożonej rusyfikacji i carskiego biurokratyzmu, podobnie jak rozdział pierwszy składa się niejako z dwóch części, zawierających omówienie carskiej polityki oświatowej

po 1864 r. i skład kadry nauczycielskiej oraz wzrost wpływu administracji i miejscowej burżuazji na organizację szkół elementarnych. Wreszcie rozdział czwarty przedstawia przebieg strajku szkolnego w 1905 r. oraz zmiany, jakie nastąpiły w łódzkim szkolnictwie elementarnym w latach poprzedzających wybuch pierwszej wojny światowej. Główne wnioski, sformułowane w poszczególnych rozdziałach, zawarte zostały w zakończeniu. Ponadto na końcu książki zamieszczone zostały ilustracje, ukazujące kartę tytułową elementarza K. Wolskiego oraz dwa projekty planów budynków szkolnych w Łodzi.

Praca oparta została przeważnie na źródłach archiwalnych. Główny ich trzon stanowią materiały rękopiśmienne znajdujące się w Archiwum Państwowym w Łodzi. Poważne uzupełnienie stanowią również źródła drukowane, doniesienia prasowe oraz opracowania, które wykorzystane zostały bardzo skrupulatnie. Obfity i dotyczący różnorodnych problemów oświatowych materiał pozwolił autorce na ukazanie w swej pracy wszystkich najważniejszych spraw związanych z dość mocno skomplikowanymi dziejami łódzkiego szkolnictwa elementarnego. Autorka niewątpliwie obrała słuszną drogę, koncentrując swoją uwagę na drugiej połowie XIX w., kiedy szkolnictwo to przeżywało najsilniejszy rozwój. Pewne zastrzeżenia w sprawach konstrukcji pracy może budzić jedynie nieadekwatność tytułu drugiego rozdziału w stosunku do jego treści. Biorąc pod uwagę fakt, iż czasy reformy szkolnej Wielopolskiego obejmowały zaledwie okres niespełna czteroletni, tj. od marca 1861 r. do września 1864 r., wydaje się niezbyt właściwe pomieszczanie w nim spraw z lat wcześniejszych i późniejszych, tzn. z końca lat pięćdziesiątych aż po rok 1870. Na skutek tego pierwsze strony drugiego rozdziału swoją problematyką nie oddają się dostatecznie ostro od rozdziału pierwszego, gdyż w istocie rzeczy śmierć

namiestnika Paskiewicza aż do usunięcia Muchanowa z urzędu kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego nie stanowiła wyraźniejszego przełomu na odcinku oświaty ludu. A poza tym chyba nie można tego okresu zaklasyfikować jako czasów reformy Wielopolskiego. Być może słuszniej byłoby przyjąć za cezurę dla początku drugiego rozdziału 1851 r., wiążący się z wydaniem przez Mikołaja I ukazu, zwalniającego mieszkańców Królestwa od obowiązku płacenia składek szkolnych, który spowodował niezwykle silny regres w rozwoju oświaty elementarnej, zwłaszcza na wsi. Oczywiście, należałoby równocześnie odpowiednio zmienić tytuł tego rozdziału.

Jak już wspomniano wyżej, podobne uwagi budzi również końcowa część drugiego rozdziału. Włączenie do niego zagadnień, wykraczających daleko poza 1864 r., zapewne nie było konieczne. Spowodowało to jednak, iż zatarła się nieco cezura przyjęta dla rozdziału trzeciego, za którą niewątpliwie słusznie przyjęła autorka datę ogłoszenia ukazów juchenheimskich, nadających szkolnictwu elementarnemu zupełnie nową strukturę organizacyjną.

Problematyka poszczególnych rozdziałów jest bardzo bogata i dzięki temu losy łódzkiego szkolnictwa elementarnego zarysowały się niezwykle wyraziście. Wymienić tu można przynajmniej kilka takich zagadnień, które są kontynuowane poprzez wszystkie rozdziały. Przede wszystkim ukazany został rozwój ilościowy szkolnictwa elementarnego w Łodzi, uwzględniający nie tylko szkoły rządowe, ale również prywatne, szkoły rzemieślniczo-niedzielne, a nawet szkolnictwo tajne, które, podobnie jak w innych rejonach kraju, zaczęło się rozwijać pod koniec XIX wieku.

Dzięki temu, iż powyższa problematyka przedstawiona została na szerszym tle niezwykle dynamicznego rozwoju miasta, które co kilka lat podwajało liczbę swoich mieszkańców, bardzo wyraziście ukazał się regres na polu

upowszechnienia oświaty powodowany znacznie wolniejszym rozwojem szkół w stosunku do tempa narastania liczby mieszkańców miasta.

Drugim problemem, przewijającym się przez całą pracę, jest sprawa warunków materialnych, w jakich prowadziły swoją działalność łódzkie szkoły elementarne, a zwłaszcza nieustanna walka z trudnościami lokalowymi i brakiem środków, pozwalających na zapewnienie nauczycielom względnie dostatecznego uposażenia. W kontekście tych zagadnień autorka ukazała niechętny stosunek warstw zamożnych, a zwłaszcza burżuazji do ponoszenia świadczeń na rzecz oświaty ludu. Zwróciła przy tym uwagę na fakt, iż zakładane przez niektórych przemysłowców przyfabryczne szkoły elementarne nie mogą świadczyć o ich dążeniu do upowszechnienia wśród robotników oświaty początkowej, gdyż głównie tworzono je dla uchylenia się od wnoszenia składki na utrzymanie rządowych szkół elementarnych, która często, na skutek tego, iż obliczana była od wysokości zysków, przewyższała koszty prowadzenia własnej szkoły przyfabrycznej. Ponadto właściciele fabryk szkoły te wykorzystywali jako narzędzie służące do silniejszego przywiązania robotnika do miejsca pracy. Autorka dowiodła przy tym, iż główny ciężar utrzymania szkół elementarnych spoczywał na barkach najliczniejszej, choć zarazem najuboższej części mieszkańców Łodzi, tzn. na barkach klasy robotniczej. Zwróciła przy tym uwagę na fakt, który przy zamożności miasta wydawać się może paradoksalny, iż mimo niezwykle ciężkich warunków lokalowych szkół elementarnych do końca omawianego okresu nie zdołano wybudować dla nich ani jednego budynku, a przeznaczane na najem pomieszczeń zbyt niskie sumy powodowały, iż mieściły się one najczęściej w ciasnych izbach domów prywatnych, które zupełnie nie odpowiadały potrzebom szkolnym.

Z innych problemów, którym w pra-

cy poświęcono wiele uwagi, wymienić należy sprawę programów i metod nauczania, ruchu służbowego nauczycieli, ich przygotowania zawodowego, sprawę kontroli i nadzoru nad działalnością oświatowo-wychowawczą szkół, a wreszcie kształtowanie się stosunków między szkołami elementarnymi katolickimi i ewangelickimi.

Odrębnym zagadnieniem, któremu w poważnym stopniu poświęcony został rozdział ostatni, to sprawa stosunku klasy robotniczej do oświaty elementarnej, jej wpływu na bieg wypadków w czasie strajku 1905 r., a wreszcie próba ukazania różnych przejawów jej troski o rozwój i upowszechnienie oświaty elementarnej.

Warto podkreślić, że przedstawiona problematyka powiązana jest ściśle z ogólnymi przemianami i zjawiskami, jakie występowały w szkolnictwie Królestwa Polskiego. Szkoda tylko, że zasada ta nie została utrzymana z jednakową precyzją w całej pracy. Tak np. wydaje się, iż nieco dokładniej należało poinformować czytelnika o zmianach organizacyjnych, jakie nastąpiły w centralnych władzach oświatowych po upadku powstania listopadowego. Na s. 24, 25, kiedy autorka mówi o reorganizacji szkolnictwa po powstaniu listopadowym, należało chyba wyjaśnić, iż w tym właśnie czasie zlikwidowano Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a jej agendy przejęła Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, którą w związku z tym przekształcono na Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego; że powołano do życia Radę Wychowania Publicznego (wspomniano o niej dopiero na s. 27 w przypisie), a dalej, że w 1839 r. utworzono Warszawski Okręg Naukowy, który podlegał bezpośrednio petersburskiemu Ministerstwu Oświecenia. Pominiecie tych szczegółów powoduje, iż trudno jest zrozumieć, dlaczego łódzkie szkoły elementarne otrzymywały rozporządzenia raz od

KR SWDiOP (s. 27), a innym razem od kuratora WON (s. 28), albo na jakiej podstawie minister Uwarow ingerował w sprawy urzędzenia szkolnictwa prywatnego w Królestwie Polskim (s. 29).

Podobne niedomówienia wkrały się również do rozdziału drugiego. Należało chyba zaznaczyć, że Teodor Witte był zwierzchnikiem centralnych władz oświatowych Królestwa już od 1864 r. oraz, że w kilka tygodni po wydaniu ukazów jugenheimskich KR WRiOP została przemianowana na Komisję Rządową Oświecenia Publicznego, a stąd, że w 1867 r. likwidacji uległa nie KR WRiOP, lecz KR OP (s. 67). Pewną nieścisłością jest także to, iż autorka w jednym miejscu używa nazwy Dyrekcje Szkolne, a w innym Dyrekcje Naukowe (s. 69). Poza tym należało chyba bardziej dokładnie podkreślić, że zorganizowane w 1871 r. kursy dodatkowe dla nauczycieli szkół początkowych (s. 80, 81) nie były pierwszymi tego rodzaju kursami w Królestwie, lecz pierwszymi, w których uczestniczyli nauczyciele szkół łódzkich, bowiem po raz pierwszy zorganizowano je w Białej dla nauczycieli szkół początkowych Dyrek-

cji Siedleckiej.

Trudno wreszcie zgodzić się z twierdzeniem autorki, że „klasa przygotowawcza Wielopolskiego zapoczątkowała burżuazyjny system dwudrożnego ustroju szkolnego” (s. 55), gdyż w istocie rzeczy, poczynając od czasów Komisji Edukacji Narodowej aż do wydania *Ustawy o wychowaniu publicznym w Królestwie Polskim w 1862 r.*, nie było żadnego pomostu między szkolnictwem elementarnym a średnim. Dopiero reforma Wielopolskiego, właśnie dzięki ustanowieniu przy miejskich szkołach elementarnych klas przygotowawczych, otworzyła przed uczniami tych szkół możliwość przechodzenia do szkół średnich, a tym samym wprowadziła drożność między tymi szkołami.

Powyższe drobne uwagi nie zmniejszają oczywiście w niczym wartości pracy, która niewątpliwie w poważnym stopniu wzbogaca dotychczasową naszą wiedzę o dziejach oświaty elementarnej w Królestwie Polskim.

Kończąc należy zaznaczyć, że praca, którą wydał łódzki oddział PWN, otrzymała bardzo staranną szatę graficzną.

Karol Poznański

Włodzimierz Gałęcki, *JESZCZE RAZ PRZEZ ŻYCIE. WSPOMNIENIA*. Z przedmową Jana Hulewicza, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1966, ss. 429 + 3 plb.

W stosunkowo ubogiej literaturze pamiętnikarskiej nauczycieli i pracowników oświatowych XX wieku wspomnienia Gałęckiego zajmują szczególne miejsce. Rangę tych wspomnień wyznacza długi okres, obejmujący lata od 1888 do chwili obecnej, wypełniony nauką gimnazjalną, studiami uniwersyteckimi, pierwszymi krokami w zawodzie nauczycielskim, obowiązkami dyrektora gimnazjum państwowego, pracą w Ministerstwie WRiOP i kuratorium szkolnym, uczestnictwem w tajnym nauczaniu, wreszcie szkicowo przedstawionej pracy w szkolnictwie i władzach szkolnych Polski Ludowej. Wartość wspo-

mnień Gałęckiego dla historyka jest tym większa, że wypełnia niejedną lukę spowodowaną zniszczeniem przez okupanta zbiorów archiwalnych, z braku których dzisiaj trudno odtworzyć rzeczywisty obraz szkolnictwa, jak również okoliczności i przebieg reform szkolnych w Polsce okresu międzywojennego.

Wspomnienia Gałęckiego obejmują dwie warstwy zagadnień: szkolnictwo i teatr. Wychowany w rodzinie artystów baletowych, przez długie lata pozostawał on pod przemocnym wpływem teatru i, jak wspomina, jedynie własna nieśmiałość oraz wpływ rodziców zadecydowały o zaniechaniu myśli o wyborze